

Sensacyjne zeznania świadków w procesie terrorystów Napad na pocztę poprzedził dokładny wywiad

LWÓW, 19.12. W 3-im dniu rozprawy przeciwko oskarżonym o napad w Gródku, przesłuchiwano świadków ządżścia. Rozprawę rozpoczęto o godz. 9.15.

„Padnij!” i strzały

Pierwszy zeznaje świadek Paniewicz Marjan, asystent pocztowy w Gródku, urzędujący w centrali telefonicznej urzędu pocztowego, który zeznaje:

Centrala telefoniczna znajduje się w tej części gmachu, w której jest kasa skarbowa.

W pewnym momencie otworzyły się drzwi i do pokoju wszedł jakiś osobnik w czapce akademickiej, który krzyknął:

„padnij!”

dwa razy strzelił. Świadek położył się, jednak osobnik jeszcze

trzykrotnie strzelił

chybiając. Był on podobny do tego, który leżał potem na korytarzu zabity. Po wyjściu osobnika z pokoju, świadek zatelefonował po policję. Po pewnym czasie ktoś oświadczył, że bandyci są na piętrze wobec czego świadek pobiegł po rewolwer, a powracając ujrzał leżącego Kołacza. Oskarżonych świadek nie poznaje.

Następnie zeznaje pani Vogelge-

rem Steblewskim. W pewnej chwili z przed okienka strzelono do Steblewskiego, następnie jeden po drugim wpadli do kasy dwaj napastnicy, z których jeden schwytał plecak, drugi zaś przeskakiwał biurko.

Nie poznaje

Oskarżonych nie poznaje, była przestraszona, w twarz im nie patrzyła, natomiast pamięta, że jeden z napastników miał

popielate spodnie,

podobne, jak u oskarżonego Biłasa. Na pytanie obrońcy, świadek zeznaje, że naprawdę twarzą napastników nie pamięta, natomiast zgodnie z zeznaniem oskarżonego Biłasa przyznaje, że na korytarzu stało 3-ch napastników, którzy wołali:

„przódziej, przódziej!”

Następny świadek Chajka Zoltenberg, żona kupca, zamieszkała w Gródku, w momencie napadu

nadawała list,

przed okienkiem, gdzie siedziała, tuż przy bramie zobaczyła wpadających 7-ku czy 8-ku osobników w maskach, uzbrojonych w rewolwery.

Przestraszyła się i stanęła pod ścianą. Napastnicy mineli ją i w tymże momencie usłyszała strzały. Po chwili otrzymała strzał w nogę, lecz strzelałacemu nie widziała.

Widziała jak napastnicy zaczęli uciekać przez brame. Naliczyła ich 4-ch do 5-ku. Zaraz po opatrzeniu jej rany składa zeznania. Oskarżonych nie poznaje.

Następny świadek, Izak Winter, nadawał listy przy okienku, przy którym urzędował Tomków. Po przeciwnej stronie, gdzie była kasa, nagle usłyszał strzały, chciał uciekać, lecz otrzymał postrzał w rękę. Ktoś zawołał stół, ale ponieważ nadeszli Mathausser i Grabiński udało mu się uciec.

Ranę opatrzył mu lekarz. Oskarżonych nie poznaje.

Już w przeddzień...

Następnie świadek Berisch Stern

berg, kupiec z Gródka, nadawał na pocztę pieniądze w przeddzień napadu i słyszał, jak jakiś osobnik wypytywał woźnego poczty, gdzie się znajduje kasa, po-

czem osobników coś pisał. Oskarżonych, ani też fotografię dwóch zabitych napastników Sternberg nie rozpoznaje.

Następny i ostatni świadek Ferdinand Koller, starszy asystent kolejowy w Glinnej Nawarji.

Podczas służby w urzędzie stacyjnym usłyszał dwa strzały rewolwerowe i dwa karabinowe.

Zamknął drzwi. Opowiada o jękach posterunkowego Skarockiego, którego wprowadził do środka budynku i oparzył.

Posterunkowy mówił, że komendant już

nie żyje.

Zawiadomił całą linię i otrzymał wiadomość, że widziano dwóch osobników, idących w kierunku Mikołajowa. Świadek omawia sytuację w jakiej po-
pełnił

zbrodnie w Glinnej Nawarji.

Podczas ekspedycji pociągu jako dyżurny ruchu godzinę przed wypadkiem nie zauważył żadnych podejrzanych osobników.

(Dalszy ciąg na str. 3-ej).

Drugi sąd doraźny Nowe aresztowania wśród Ukraińców

LWÓW 19.12. Telefonem od specjalnego wystawnika. — Jak się dowiaduje, w ciągu ostatnich dni dokonano na terenie Małopolski Wschodniej licznych i bardzo sensacyjnych aresztowań wśród Ukraińców. Już dziś uchodzi za pew-

ne, że wkrótce odbędzie się w tej sprawie drugi sąd doraźny. Szczegóły ze względu na dobro śledztwa trzymane są w tajemnicy. Wy-
nki prowadzonych w dalszym ciągu dochodzeń są niezwykle sensacyjne.

Co Polska odpowie Ameryce Zapłacimy dług towarami?

Wczoraj zrana odbyło się kilkogodzinne posiedzenie Rady ministrów.

Komunikat oficjalny o przed-

zostaniu polskiego na ostatnią notę amerykańską.

został dotychczas ogłoszony, je-
śli jednak wierzyć pogłoskom z kół politycznych, Rada ministrów zajmowała się stosunkiem rządu polskiego wobec żądania Ameryki zapłacenia grudniowej raty długu.

Obiegają pogłoski, że rząd polski gotów jest szukać w rokowaniach z Ameryką jakiegoś sposobu wyjścia, naprzykład wypłacenia zobowiązań towarami i obligacjami.

Podobno w radzie nie zapadła jeszcze uchwała, kiedy ma być wystana odpowiedź rządowi

LIPSK. 19.12. — W głośnym w Niemczech procesie politycznym przeciwko 14 komunistom o przygotowania do zdrady stanu i kradzież materiałów wybuchowych, zapadł dziś wyrok, skazujący oskarżonych na łącz-

25 lat więzienia dla 14 komunistów

na karę 25 lat więzienia. Cała prasa komunistyczna podnosi z tego powodu gwałtowny alarm i grozi zaburzeniami ulicznymi rozgorączkonych rzesz proletariackich.

Potrójny zamach morderczy z zemsty za zwolnienie z pracy

PRZASNYSZ, 19.12. Mieszkaniec wsi Bogatek, Kazimierz Kosmowski usiłował — mszcząc się za

zwolnienie z pracy — popełnić potrójne zabójstwo na osobach współwłaścicieli folwarku, a dawnych jego chlebowadców — Józefa Sikiewiczza, Aleksandra Młera i Tadeusza Adamskiego.

Do dwu pierwszych strzelił z dubeltówki przez okno, w chwili, gdy zasiadali do śniadania, oba wystrzały jednak chybiły na szczęście. Pomimo doraźnego posęgu Kosmowski zbiegł, a popołu dnia tegoż dnia dokonał morderczego zamachu na trzeciego ze swych chlebowadców, p. Adamskiego. Tym razem kulą wymierzona z zasadzki, dosięgła celu. P. Adamski ciężko ranny zwał się na ziemię.

Tylko dzięki temu, że zaalarmowani hukiem wystrzałów wieśniacy nadbiegli z pomocą, przypisać należy, że rozjuszony zbrodniarz nie dokończył krwawego dzieła. Za zbiegłym mordercą wszczęto poszukiwania.

Antypolska wystawa Dzieło pruskich nacjonalistów

KRÓLEWIEC. 19.12. Związki nacjonalistyczne w Prusach Wschodnich przygotowują ekspozycję na wystawę wschodniopruską, która się odbędzie w Berlinie w czasie od 8 — 15

stycznia. Sądząc z głosów prasowym zadaniem wystawy będzie uzmysłowienie „niemożliwości obecnych granic”.

Wystawa ma mieć charakter wybitnie antypolski.

Strajk powszechny grozi przed świętami Irlandji

DUBLIN. 19.12. Sytuacja na kolejach irlandzkich uległa ponownemu naprężeniu. Oddział społeczny irlandzkiej „Labour Party” powziął uchwałę, domagającą się niezwłoczne opracowania planu nacjonalizacji kolei, oskarżającą dyrektorów za rządów kolejowych o prowokację stanowisko i składającą na nich odpowiedzialność za

krytyczną sytuację finansową na kolejach.

Uchwała domaga się niezwłocznej dymisji wszystkich dyrektorów. Minister przemysłu i handlu prowadzi nieustanne rokowania z kolejarzami w celu zażegnania powszechnego strajku, który grozi wybuchem przed samymi świętami Bożego Narodzenia.

Wizyta ambasadora St. Zjednocz.

Ambasador Stanów Zjednoczonych Am. Półn. P. Lammot Belin złożył w dniu wczorajszym wizytę marszałkom Sejmu i Senatowi.

Zastanówmy się trochę...

Twierdza naszych oszczędności

W obecności Pana Prezydenta, marszałków Sejmu i Senatu, premiera i ministrów...

Mówiąc o pośpiechu, nie możemy nie wspomnieć o prawdziwie imponującym tempie pracy urzędników.

Doprawdy brak słów podziwu dla tych skromnych pracowników...

Paul Boncour utworzył rząd

PARYŻ. 19.12. Paul-Boncour utworzył gabinet, którego skład przedstawia się jak następuje...

niectwo — Painleve, marynarka — Leygues, rolnictwo — Queuille...

Podróż P. Prezydenta samolotem

J. K. C. donosi: We środę 14 b. m. samolotem z Warszawy przybył do lotniska lwowskiego Pan Prezydent Rabinowicz...

gotowanej w lesie „ambony“ (schron dla myśliwych) i wieczorem tegoż dnia cełmym strzałem...

A jednak kartele muszą obniżyć ceny

Jak się dowiadujemy, rozmowy, prowadzone przez czynniki rządowe...

nie jak i rządów innych państw świata, pomimo wszystko musi być osiągnięta.

Współki, czynione w tym kierunku przez sery miodowe nie będą jednak zaniechane.

W związku z tem Agencja i K. C. donosi: W razie, gdyby prowadzone obecnie rokowania z przedstawicielami...

Równowaga cen, stanowiąca w chwili obecnej jedną z największych trosk naszego rządu...

w rozporządzeniu rządu, środki w kierunku osiągnięcia niezbędnej równowagi.

Katastrofa na wsi Baran - za 3 złote

Spadek cen w rolnictwie czyni dalsze postępy, szczególnie na Kresach Wschodnich...

Nawet oddziały wojskowe, stacjonowane na Polesiu zrozumiwały, że taka cena barana — to kleska...

Inspektor skarbu wyłapownik Sensacyjne aresztowanie w Buczaczu

LWÓW, 19.12. Policja w Buczaczu aresztowała i osadziła w więzieniu śledczym inspektora kontroli skarbowej Włodzimierza Dorosza.

30 osób zabitych na uroczystości ku czci boga wyspy

NINGPO. 19.12. — Przeszło 30 osób, wśród których znajdowały się dzieci, zostało zabitych i rannych podczas procesji na wyspie Sanche...

W przemówieniach, wygłoszonych przy okazji tej uroczystości, p. minister Zawadzki i prezes P. K. O. Gruber...

Gdy w r. 1924 władzy w PKO wyniosły zaledwie 7 i pół milj. zł., w r. 1931 wyniosły one już 322,200,000 — czyli wzrosły 45-krotnie.

Obrót czekowy PKO wyraża się obecnie imponującą cyfrą 22,6 miliardów zł., osiągniętych w 1931 r.

Działalność PKO rozwija się stale i wykazuje nieustanny wzrost...

Wzrost cen w przemyśle, niezależnie od niepomyślnych koniunkt gospodarczej...

Hasło, które głosi PKO na sztandarze swej pracy: pewność i zaufanie — znajduje coraz więcej zrozumienia...

Sprawność pracy tej wielkiej instytucji finansowej mógł ocenić każdy, kto się z nią zetknął...

Wzniesiony kosztem 7 milionów zł., stanowi on wyraz najbardziej nowoczesnych zdobyczy w dziedzinie techniki i organizacji pracy.

Sześć pięter nad ziemią, dwa pietra pod ziemią — prawdziwa twierdza oszczędności obywateli państwa...

Począta pneumatyczna, pospieszne dzwigi, maszyny, aparaty do liczenia, sygnalizacja i t. p. — słowem wszystko, co było możliwe do osiągnięcia...

Starcie prokuratora z obroną

(Początek na str. 1-ej). O godz. 11-ej zarządzono przerwę 10-minutową.

Walka obrony o świadków

Po przerwie przewodniczący mimo sprzeciwu obrony odczytuje zeznania kasjera pocztowego M. Steblewskiego...

Przyjęcia na Zamku

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj delegację polskiego Związku przeciwgruźliczego z dr. Różkim i dr. Wroczyńskim na czele.

Północny gość

KRÓLEWIEC, 19.12. — W pobliżu Kahlbergu na Mierzei Wiślanej wyłowiono fokę ważącą 200 kg.

Morderca policjantha

Jak ustaliło śledztwo — sprawca zamordowania w Kazimierzu pod Bedzinem policjanta Łudzika (co miało miejsce dn. 17 b. m.) — jest 32-letni Wojciech Knopik...

POGODA

Odwilż, która spowodowała zanik szaty śnieżnej potrafiła konsekwentnie leżeć parę dni. Opady śnieżne nie są prawdopodobne...

Wróżby na dziś

Rano — powodzenie w interesach, wieczorem w miłości i sztuce. Jest to odpowiedni dzień dla wszystkich nowych poczyną...

Wnioski obrony odrzucone

Po naradzie trybunał uchwałił odrzucić wnioski obrony natomiast postanowił odczytać zeznania Andruchowa...

Praktyka wymierza cios teorji

Widownia ciekawego starcia między przyjętym przez naukę kryminologji powiemkiem, a praktyką był wczoraj sąd apelacyjny...

było w Rozwadowie (pod Lwowem). Ze tacy osoby dokonali napadu w Gilnej Nawarji...

Aż do zwycięstwa

Strajk ubezpieczeniowców Już siódmy dzień trwa strajk 120 pracowników Towarzystwa Ubezpieczeń „Piasz” i „Rumione”...

Praktyka wymierza cios teorji

Widownia ciekawego starcia między przyjętym przez naukę kryminologji powiemkiem, a praktyką...

Nagrody i wyróżnienia dla teatrów, artystów i reżyserów

Z okazji uroczystości, zorganizowanych ku uczczeniu 25-lecia zgonu Stanisława Wyspiańskiego...

Praktyka wymierza cios teorji

Widownia ciekawego starcia między przyjętym przez naukę kryminologji powiemkiem, a praktyką...

Nagrody i wyróżnienia dla teatrów, artystów i reżyserów

Z okazji uroczystości, zorganizowanych ku uczczeniu 25-lecia zgonu Stanisława Wyspiańskiego...

Praktyka wymierza cios teorji

Widownia ciekawego starcia między przyjętym przez naukę kryminologji powiemkiem, a praktyką...

Nagrody i wyróżnienia dla teatrów, artystów i reżyserów

Z okazji uroczystości, zorganizowanych ku uczczeniu 25-lecia zgonu Stanisława Wyspiańskiego...

nego. Sekretarz gminy wezwał ich do wyległowania się, ci jednak zeszli na jezdnię...

Aż do zwycięstwa

Strajk ubezpieczeniowców Już siódmy dzień trwa strajk 120 pracowników Towarzystwa Ubezpieczeń „Piasz” i „Rumione”...

Praktyka wymierza cios teorji

Widownia ciekawego starcia między przyjętym przez naukę kryminologji powiemkiem, a praktyką...

Nagrody i wyróżnienia dla teatrów, artystów i reżyserów

Z okazji uroczystości, zorganizowanych ku uczczeniu 25-lecia zgonu Stanisława Wyspiańskiego...

Praktyka wymierza cios teorji

Widownia ciekawego starcia między przyjętym przez naukę kryminologji powiemkiem, a praktyką...

Nagrody i wyróżnienia dla teatrów, artystów i reżyserów

Z okazji uroczystości, zorganizowanych ku uczczeniu 25-lecia zgonu Stanisława Wyspiańskiego...

Praktyka wymierza cios teorji

Widownia ciekawego starcia między przyjętym przez naukę kryminologji powiemkiem, a praktyką...

Nagrody i wyróżnienia dla teatrów, artystów i reżyserów

Z okazji uroczystości, zorganizowanych ku uczczeniu 25-lecia zgonu Stanisława Wyspiańskiego...

ucieczce zabiegł im drogę wraz ze swymi towarzyszami...

Aż do zwycięstwa

Strajk ubezpieczeniowców Już siódmy dzień trwa strajk 120 pracowników Towarzystwa Ubezpieczeń „Piasz” i „Rumione”...

Praktyka wymierza cios teorji

Widownia ciekawego starcia między przyjętym przez naukę kryminologji powiemkiem, a praktyką...

Nagrody i wyróżnienia dla teatrów, artystów i reżyserów

Z okazji uroczystości, zorganizowanych ku uczczeniu 25-lecia zgonu Stanisława Wyspiańskiego...

Praktyka wymierza cios teorji

Widownia ciekawego starcia między przyjętym przez naukę kryminologji powiemkiem, a praktyką...

Nagrody i wyróżnienia dla teatrów, artystów i reżyserów

Z okazji uroczystości, zorganizowanych ku uczczeniu 25-lecia zgonu Stanisława Wyspiańskiego...

Praktyka wymierza cios teorji

Widownia ciekawego starcia między przyjętym przez naukę kryminologji powiemkiem, a praktyką...

Nagrody i wyróżnienia dla teatrów, artystów i reżyserów

Z okazji uroczystości, zorganizowanych ku uczczeniu 25-lecia zgonu Stanisława Wyspiańskiego...

PORADNIK dla wszystkich

JOZEFA GAWĘDY

STARA ŻONA KOCHA...

Miłość od której bieleje włos

Szanowny Panie Redaktorze! Czytając codziennie cenne rady Pana Redaktora, zwracam się i ja o poradę w następującej sprawie:

W roku 1909, mając lat 19, poznałem w sąsiedztwie panielkę, która, wyglądając dobrze, podawała się o 5 lat ode mnie starsza. Obciągając ze mną przez kilka lat, panielka ta nie żałowała mi absolutnie niczego, t. j. wspólnych spacerów, całusów i tego, co tylko kobieta mężczyźnie dać może.

Ja, będąc niedoświadczony, czułem się jak w rajach i w roku 1916 za namową jej szwagra, t. j. męża jej siostry (jak się później dowiedziałem, jej kochanka) ożeniłem się,

chcąc poniekąd wyjść honorowo. Ponieważ po ślubie ów szwagier zaczął nas za często odwiedzać, a szczególnie w mojej nieobecności, zaniepokoiło mnie to i po zbadaniu przekała mi się, że moje przypuszczenia były prawdziwe; dalej dowiedziałem się, że żona moja jest ode mnie starsza

o całe piętnaście lat (niedużo, prawda?). Dla miłości dzieci, których mamy (?) dwoje, córkę i syna, zrezygnowałem z wszelkich przyjemności życiowych i sadziłem, że to krótkie życie — tylko z wewnętrznej

spokojności. Niestety! Żona moja z każdym rokiem widoczniej więcej mi kocha, bo doszło do tego, że wieczorami pilnuje mnie przy wyjściu z biura i śledzi z kim rozmawiam, a gdy zauważy, że stałem lub rozmawiałem z koleżanką biurową (z innymi kobietami dla świętego spokoju nie rozmawiam) lub spojrzę na ulicy na inną kobietę, bez względu na wiek, sygnalizuje mi to i na wszystkie kobiety, zarzucając im niemoralne prowadzenie się itd.

Do obserwowania mnie wysyła również i dzieci. Z tej miłości wyglądam, jak mi mówią znajomi na lat przeszło pięćdziesiąt, bo już osiwiałem.

Obecnie mam lat 42, żona 57. Nie mogąc w takich warunkach żyć dłużej, bo to nie można nazwać życiem, a marną wegetacją oraz nie chcąc robić tragedji ze względu na „nasze” dzieci, radzę kochanej pani, prosząc ją, aby przynajmniej mogła się rozjechać z żoną, abym mógł resztę dni swoich przeżyć spokojnie.

Zaznaczam, że z wyżej wymienionych powodów z żoną dłużej żyć nie mogę, jak również i dlatego, że dla oszobotwienia się, często zaglądam do kieliszka i przez to mógłbym stać się natogowym alkoholikiem i stracić posadę.

Dzieci zatrzymam u siebie i dam im utrzymanie. Niech list ten będzie jednocześnie ostrzeżeniem dla innych osób, chcących wystąpić w związku małżeńskie w niestosownym wieku.

Nieszczęśliwy małżonek. — Drogi Panie, list Pański zamieściłem, ale nie dlatego, żeby Panu wskazać drogę do rozwodu.

To mógłby uczynić tylko adwokat specjalista, choć wątpię, czy i jemu udałoby się znaleźć jakiś „kruczek”, by unieważnić małżeń-

stwo, trwające lat 16 i zawarte po 7-mioletnich staraniach i wszechstronnych przygotowaniach.

To też celem umieszczenia Pańskiej skargi, jest chcąc ostrzeżenia żony Jego przed dotychczasowym postępowaniem.

Dokuczaniem awanturami i szpiegowaniem, kt się jeszcze zdrady nie ustrzegł, a niejedną obrzydliwą ostatecznie kochanej osobie.

W wieku Pani miłość winna mieć charakter dyskretny, miły, prawie matczyny, wtedy ten młodcy mogą nabrać ją odpowiednio o-

cenie. Jeżeli się Pani nie zmieni, mąż gotów uciec przed żoną i przedwczesną siwizną.

SZALONE POWODZENIE. Chodzę z p. K. już 1 rok. Kochamy się wzajemnie. Ludzie mi mówią, żeby z nim nie chodziła, a ja na nie nie zważam i nie chcę ludzi słuchać, bo go kocham i nie widzę w nim żadnej wady.

Jest o mnie bardzo zazdrosny, nie wiem, czy dlatego, że mnie kocha. A gdy zapoznaliśmy p. Marię, to on podobal mi się więcej, mimo że kocham p. K. i od chwili zapoznania się z p. M., przyszedł do dzie.

A wtedy mniej kochałam p. K. i nie wiem, co to było. Może dlatego, że się i powiedział, żeby zerwać z p. K., to wtedy zostane jego żoną.

Ale nie mów mi, kiedy się ożeni, a p. K. chce się żenić w maju, więc nie wiem, co mam teraz robić. Boję się o p. K., bo mówi i przysięga, że jak ja nim pogardzę, to on sobie życie odbierze.

Obydwa są na posiadzie, p. K. zarabia 100 zł., a p. M. zarabia 120 zł. miesięcznie!

Kochany Redaktorze! Proszę po radzić, co mam uczynić, bo sama nie wiem, jak postąpić.

Podowzenie ma Pani istotnie szalone.

Pan K. chce już w maju się żenić, a p. Marych daty nie oznaczył, chociaż zarabia 120 zł. miesięcznie.

Łaskawa Pani. Dwadzieścia złotych to w tych ciężkich czasach dużo, ale nie mają one żadnego znaczenia, jeśli idzie o wybór towarzysza życia.

Niech się Pani przeto nie powoduje żadnymi względami natury materialnej. Jeśli Pani nie wie, którego z tych dwóch wybrać, proszę nie wychodzić za żadnego i czekać za kim stanowczo wypowie się jej serce. Może to nie będzie ani p. K., ani p. Marych, a dajmy na to p. Euzebiusz.

W paru słowach

P. Aleksander Kurzyński. W dziale redakcyjnym ogłoszeń tej treści nie zamieszczamy. List pański przekazaliśmy administracji naszego pisma, która udzieli Panu odpowiedzi na zawarte w nim pytania.

„B. N. Krasne — Luck”. Adresu nie posiadamy, jak również żadne bliższe wiadomości nie są nam znane.

Stary czytelnik z Łomży. Monety te mogą mieć jedynie wyższą wartość dla zbieraczy kolekcjonerów, może natomiast, o ile Panu zależy, do urzędnika stanu cywilnego, lub do sądu, czy do starostwa, gdzie złożyłoby Państwo odpowiednie zeznanie i sprawa byłaby załatwiona.

Kresowiak z zachodu. Poruszone przez Pana sprawy są już zupełnie rozwiązane, nieestety obecnie jest już zapóźno i wszelkie wystąpienia w tym kierunku nie osiągnęłyby już celu. Powróćmy do niej, gdy stanie się aktualną przed świętami Wielkanocnymi.

P. E. B. Tomaszów Mazowiecki. Zadany adres przesyłamy: Warszawa, ul. Świętokrzyska nr. 28 m. 11. Adresu autora listu nie posiadamy.

Poszukiwani. P. M. Lipowski poszukuje za pośrednictwem naszego pisma pp. Władysława lub Bronisława Engielów, synów Pawła i Stanisława Lassotów, prosząc, by oni lub ktoś z Czytelników znających miejsce ich zamieszkania byli łaskawi zaawiadomić go o tem pod adresem: Grajewo woj. białostockie ul. Wielka.

„P. M. P. — naoczny świadek”. Do sprawy tej w Trybunie Czytelników powracać nie będziemy już, natomiast zeznanie pańskie, jako naoczny świadek będą miały ważne znaczenie podczas rozprawy sądowej i powinien Pan zrobić z nich użytek dopomagając w ten sposób pokrzywdzonemu.

P. M. Lisowski (Grajewo). Są dwie miejscowości tej samej nazwy: Winnica znajduje się w powiecie i województwie warszawskim, na prawym brzegu Wisły, 6 km od stacji kolejki Dąbówka. Winnica jest również miasto na Ukrainie, nad rzeką Boh. O ile z listu wnosiśmy, chodzi Panu o te pierwszą miejscowość. Druga, wymieniona przez Pana miejscowość jest nam nieznana. Nazwa wydaje się przekreślona, może Pan ją jeszcze sprawdzić.

Przed rozpoczęciem jakichś kroków prawnych należałoby dokładnie się poinformować, gdyż nazwa ta dla wsi była dość rozpowszechniona. Upraszamy, że przeprowadzenie tego rodzaju spraw wymaga bardzo wiele zachodu, i pociąga za sobą znaczne koszty.

Prosimy również o następnę, zwłaszcza jeżeli dotyczy one obecnego miejsca pobytu ich autora.

P. R. Listkowski. Świat dziś zaprzamięty jest tytuł zagadnieniami a Liga Narodów ma tyle spraw do załatwienia, prawdopodobnie ważniejszych, że cierpliwość Pana będzie jeszcze z pewnością narażona na dłuższą próbę. Nic nowego w kwestji tej donieść Panu nie możemy.

P. M. Liśkiewicz (Kutno). Dziękujemy za zaufanie do naszego pisma. Listu Pana jednak wydrukować nie możemy. Powodem jest fakt, że nasi Czytelnicy nie znają przebiegu całej sprawy i nie orientują się w niej. Odpowiedź Pana winna więc być umiarkowana w tym samym organie, w którym zamieszczona została przytoczona notatka.

P. Zofia Strojnowska (Warszawa). Pomocą prawną, a zwłaszcza odpowiednimi wskazówkami dalszego postępowania w tej sprawie udzielił Pani sekcja opieki prawnej przy Obywatelskim Komitecie opieki społecznej lub miejskiej, bezpłatne biuro porad prawnych (gmach ratusza).

Zazdrosny (Białowieża). Pyta Pan co zrobić? Poproszę przestać przysła- dować niezamianowane pieniężne swetni wzięciem, tembardziej, że ona kilka-krotnie już dała Panu do zrozumienia, iż ich nie pragnie. Dalszem podobnem postępowaniem może narazić się Pan na niepotrzebnie na nieprzyjemności.

P. M. z Baranowicz. Sprawa ta jest zupełnie łatwa do przeprowadzenia. Niech Pan skieruje się do urzędnika stanu cywilnego, lub do sądu, czy do starostwa, gdzie złożyłoby Państwo odpowiednie zeznanie i sprawa byłaby załatwiona.

Wielec Szan. Panie Redaktorze! Nawiązując do pierwszych artykułów umieszczonych w ostatnich dniach w piśmie Pana p. t. „Chore Kasy Chorych” uprzejmie prosimy o łaskawę zamieszczenie naszego listu.

Dużo pisze się o sposobach „uleczenia” względnie usprawiancia działalności Kas Chorych; Otóż my, mieszkańcy m. B. (nazwa zna na Redakcji) widzimy naocznie, kto prowadzi Kasy Chorych do ruiny.

Otóż pewien „dygnitarz” Kasy Chorych w m. B. pobiera oprócz uposażenia służbowego 50 zł. miesięcznie na prowadzenie kancelarii (zakup papieru, pomoc kancelaryjna i t. p.), jednakże kwoty tej nie wydaje a wszelkie materiały i pomoc biurową używa z Kasy Chorych, a więc tem samem popełnia nadużycie.

Niezależnie od tego, ten pan to-lerował popelnianie nadużyć przez swego kolegę, bo urzędnika Kasy który został zawieszony w czynnościach, a następnie po przeprowadzonym dochodzeniu został zwolniony

za dopuszczenie się kradzieży benzyny, oliwy, fałszowanie rachunków i t. d.

Dodać trzeba, że obaj ci panowie byli w zażyłych stosunkach i przed każdą rewizją jeden drugiego uprzedzał o tem.

Publiczna jest tajemnica, że „dygnitarzem” jest ten sam człowiek, który do urzędnika stanu cywilnego, lub do sądu, czy do starostwa, gdzie złożyłoby Państwo odpowiednie zeznanie i sprawa byłaby załatwiona.

Kresowiak z zachodu. Poruszone przez Pana sprawy są już zupełnie rozwiązane, nieestety obecnie jest już zapóźno i wszelkie wystąpienia w tym kierunku nie osiągnęłyby już celu. Powróćmy do niej, gdy stanie się aktualną przed świętami Wielkanocnymi.

P. E. B. Tomaszów Mazowiecki. Zadany adres przesyłamy: Warszawa, ul. Świętokrzyska nr. 28 m. 11. Adresu autora listu nie posiadamy.

Poszukiwani. P. M. Lipowski poszukuje za pośrednictwem naszego pisma pp. Władysława lub Bronisława Engielów, synów Pawła i Stanisława Lassotów, prosząc, by oni lub ktoś z Czytelników znających miejsce ich zamieszkania byli łaskawi zaawiadomić go o tem pod adresem: Grajewo woj. białostockie ul. Wielka.

„P. M. P. — naoczny świadek”. Do sprawy tej w Trybunie Czytelników powracać nie będziemy już, natomiast zeznanie pańskie, jako naoczny świadek będą miały ważne znaczenie podczas rozprawy sądowej i powinien Pan zrobić z nich użytek dopomagając w ten sposób pokrzywdzonemu.

P. M. Lisowski (Grajewo). Są dwie miejscowości tej samej nazwy: Winnica znajduje się w powiecie i województwie warszawskim, na prawym brzegu Wisły, 6 km od stacji kolejki Dąbówka. Winnica jest również miasto na Ukrainie, nad rzeką Boh. O ile z listu wnosiśmy, chodzi Panu o te pierwszą miejscowość. Druga, wymieniona przez Pana miejscowość jest nam nieznana. Nazwa wydaje się przekreślona, może Pan ją jeszcze sprawdzić.

Przed rozpoczęciem jakichś kroków prawnych należałoby dokładnie się poinformować, gdyż nazwa ta dla wsi była dość rozpowszechniona. Upraszamy, że przeprowadzenie tego rodzaju spraw wymaga bardzo wiele zachodu, i pociąga za sobą znaczne koszty.

Trybuna Czytelników

Żelaznej miotły trzeba w Kasach Chorych

aby uzdrowić je i oczyścić

Wielec Szan. Panie Redaktorze! Nawiązując do pierwszych artykułów umieszczonych w ostatnich dniach w piśmie Pana p. t. „Chore Kasy Chorych” uprzejmie prosimy o łaskawę zamieszczenie naszego listu.

Dużo pisze się o sposobach „uleczenia” względnie usprawiancia działalności Kas Chorych; Otóż my, mieszkańcy m. B. (nazwa zna na Redakcji) widzimy naocznie, kto prowadzi Kasy Chorych do ruiny.

Otóż pewien „dygnitarz” Kasy Chorych w m. B. pobiera oprócz uposażenia służbowego 50 zł. miesięcznie na prowadzenie kancelarii (zakup papieru, pomoc kancelaryjna i t. p.), jednakże kwoty tej nie wydaje a wszelkie materiały i pomoc biurową używa z Kasy Chorych, a więc tem samem popełnia nadużycie.

Niezależnie od tego, ten pan to-lerował popelnianie nadużyć przez swego kolegę, bo urzędnika Kasy który został zawieszony w czynnościach, a następnie po przeprowadzonym dochodzeniu został zwolniony

za dopuszczenie się kradzieży benzyny, oliwy, fałszowanie rachunków i t. d.

Dodać trzeba, że obaj ci panowie byli w zażyłych stosunkach i przed każdą rewizją jeden drugiego uprzedzał o tem.

Publiczna jest tajemnica, że „dygnitarzem” jest ten sam człowiek, który do urzędnika stanu cywilnego, lub do sądu, czy do starostwa, gdzie złożyłoby Państwo odpowiednie zeznanie i sprawa byłaby załatwiona.

Kresowiak z zachodu. Poruszone przez Pana sprawy są już zupełnie rozwiązane, nieestety obecnie jest już zapóźno i wszelkie wystąpienia w tym kierunku nie osiągnęłyby już celu. Powróćmy do niej, gdy stanie się aktualną przed świętami Wielkanocnymi.

P. E. B. Tomaszów Mazowiecki. Zadany adres przesyłamy: Warszawa, ul. Świętokrzyska nr. 28 m. 11. Adresu autora listu nie posiadamy.

Poszukiwani. P. M. Lipowski poszukuje za pośrednictwem naszego pisma pp. Władysława lub Bronisława Engielów, synów Pawła i Stanisława Lassotów, prosząc, by oni lub ktoś z Czytelników znających miejsce ich zamieszkania byli łaskawi zaawiadomić go o tem pod adresem: Grajewo woj. białostockie ul. Wielka.

„P. M. P. — naoczny świadek”. Do sprawy tej w Trybunie Czytelników powracać nie będziemy już, natomiast zeznanie pańskie, jako naoczny świadek będą miały ważne znaczenie podczas rozprawy sądowej i powinien Pan zrobić z nich użytek dopomagając w ten sposób pokrzywdzonemu.

P. M. Lisowski (Grajewo). Są dwie miejscowości tej samej nazwy: Winnica znajduje się w powiecie i województwie warszawskim, na prawym brzegu Wisły, 6 km od stacji kolejki Dąbówka. Winnica jest również miasto na Ukrainie, nad rzeką Boh. O ile z listu wnosiśmy, chodzi Panu o te pierwszą miejscowość. Druga, wymieniona przez Pana miejscowość jest nam nieznana. Nazwa wydaje się przekreślona, może Pan ją jeszcze sprawdzić.

Przed rozpoczęciem jakichś kroków prawnych należałoby dokładnie się poinformować, gdyż nazwa ta dla wsi była dość rozpowszechniona. Upraszamy, że przeprowadzenie tego rodzaju spraw wymaga bardzo wiele zachodu, i pociąga za sobą znaczne koszty.

„P. M. P. — naoczny świadek”. Do sprawy tej w Trybunie Czytelników powracać nie będziemy już, natomiast zeznanie pańskie, jako naoczny świadek będą miały ważne znaczenie podczas rozprawy sądowej i powinien Pan zrobić z nich użytek dopomagając w ten sposób pokrzywdzonemu.

P. M. Lisowski (Grajewo). Są dwie miejscowości tej samej nazwy: Winnica znajduje się w powiecie i województwie warszawskim, na prawym brzegu Wisły, 6 km od stacji kolejki Dąbówka. Winnica jest również miasto na Ukrainie, nad rzeką Boh. O ile z listu wnosiśmy, chodzi Panu o te pierwszą miejscowość. Druga, wymieniona przez Pana miejscowość jest nam nieznana. Nazwa wydaje się przekreślona, może Pan ją jeszcze sprawdzić.

Przed rozpoczęciem jakichś kroków prawnych należałoby dokładnie się poinformować, gdyż nazwa ta dla wsi była dość rozpowszechniona. Upraszamy, że przeprowadzenie tego rodzaju spraw wymaga bardzo wiele zachodu, i pociąga za sobą znaczne koszty.

„P. M. P. — naoczny świadek”. Do sprawy tej w Trybunie Czytelników powracać nie będziemy już, natomiast zeznanie pańskie, jako naoczny świadek będą miały ważne znaczenie podczas rozprawy sądowej i powinien Pan zrobić z nich użytek dopomagając w ten sposób pokrzywdzonemu.

P. M. Lisowski (Grajewo). Są dwie miejscowości tej samej nazwy: Winnica znajduje się w powiecie i województwie warszawskim, na prawym brzegu Wisły, 6 km od stacji kolejki Dąbówka. Winnica jest również miasto na Ukrainie, nad rzeką Boh. O ile z listu wnosiśmy, chodzi Panu o te pierwszą miejscowość. Druga, wymieniona przez Pana miejscowość jest nam nieznana. Nazwa wydaje się przekreślona, może Pan ją jeszcze sprawdzić.

Przed rozpoczęciem jakichś kroków prawnych należałoby dokładnie się poinformować, gdyż nazwa ta dla wsi była dość rozpowszechniona. Upraszamy, że przeprowadzenie tego rodzaju spraw wymaga bardzo wiele zachodu, i pociąga za sobą znaczne koszty.

„P. M. P. — naoczny świadek”. Do sprawy tej w Trybunie Czytelników powracać nie będziemy już, natomiast zeznanie pańskie, jako naoczny świadek będą miały ważne znaczenie podczas rozprawy sądowej i powinien Pan zrobić z nich użytek dopomagając w ten sposób pokrzywdzonemu.

P. M. Lisowski (Grajewo). Są dwie miejscowości tej samej nazwy: Winnica znajduje się w powiecie i województwie warszawskim, na prawym brzegu Wisły, 6 km od stacji kolejki Dąbówka. Winnica jest również miasto na Ukrainie, nad rzeką Boh. O ile z listu wnosiśmy, chodzi Panu o te pierwszą miejscowość. Druga, wymieniona przez Pana miejscowość jest nam nieznana. Nazwa wydaje się przekreślona, może Pan ją jeszcze sprawdzić.

Przed rozpoczęciem jakichś kroków prawnych należałoby dokładnie się poinformować, gdyż nazwa ta dla wsi była dość rozpowszechniona. Upraszamy, że przeprowadzenie tego rodzaju spraw wymaga bardzo wiele zachodu, i pociąga za sobą znaczne koszty.

gitarze” kasowi stale żywali są mocho-dów kasowych dla prywatnych wycieczek W sprawie tych wyjazdów prowadzone obecnie jest

dochodzenie prokuratorskie. Wobec powyższych okoliczności stwierdziliśmy, że wadli-wość funkcjonowania aparatu Kas Chorych pochodzi z powodu obsa-

dzenia pewnych kierowniczych stanowisk w Kasach Chorych przez ludzi, którzy uważają Kasę Chorych

za swój folwark, a ubezpieczonych za dome krowy. W okresie wielkiego bezrobocia, w Kasie Chorych w B. pewien dygnitarz zaangażował do pracy na ogólną liczbę 8 pracowników —

7 kobiet, podczas gdy bezrobotni pracownicy — umysłowi — ojcowie rodzin — przymierają głodem.

Wtedy dopiero, **gdy Władze Nadzorcze** odpowiednio uregulują zabagnione stosunki wewnętrzne w Kasach Chorych, może dopiero nastąpić wać uzdrowienie tych instytucji.

R. K., M. W., J. G.

Wtedy dopiero, gdy Władze Nadzorcze odpowiednio uregulują zabagnione stosunki wewnętrzne w Kasach Chorych, może dopiero nastąpić wać uzdrowienie tych instytucji.

R. K., M. W., J. G.

Wtedy dopiero, **gdy Władze Nadzorcze** odpowiednio uregulują zabagnione stosunki wewnętrzne w Kasach Chorych, może dopiero nastąpić wać uzdrowienie tych instytucji.

R. K., M. W., J. G.

Wtedy dopiero, **gdy Władze Nadzorcze** odpowiednio uregulują zabagnione stosunki wewnętrzne w Kasach Chorych, może dopiero nastąpić wać uzdrowienie tych instytucji.

R. K., M. W., J. G.

Wtedy dopiero, **gdy Władze Nadzorcze** odpowiednio uregulują zabagnione stosunki wewnętrzne w Kasach Chorych, może dopiero nastąpić wać uzdrowienie tych instytucji.

R. K., M. W., J. G.

Wtedy dopiero, **gdy Władze Nadzorcze** odpowiednio uregulują zabagnione stosunki wewnętrzne w Kasach Chorych, może dopiero nastąpić wać uzdrowienie tych instytucji.

R. K., M. W., J. G.

Wtedy dopiero, **gdy Władze Nadzorcze** odpowiednio uregulują zabagnione stosunki wewnętrzne w Kasach Chorych, może dopiero nastąpić wać uzdrowienie tych instytucji.

R. K., M. W., J. G.

Wtedy dopiero, **gdy Władze Nadzorcze** odpowiednio uregulują zabagnione stosunki wewnętrzne w Kasach Chorych, może dopiero nastąpić wać uzdrowienie tych instytucji.

R. K., M. W., J. G.

Wtedy dopiero, **gdy Władze Nadzorcze** odpowiednio uregulują zabagnione stosunki wewnętrzne w Kasach Chorych, może dopiero nastąpić wać uzdrowienie tych instytucji.

R. K., M. W., J. G.

Wtedy dopiero, **gdy Władze Nadzorcze** odpowiednio uregulują zabagnione stosunki wewnętrzne w Kasach Chorych, może dopiero nastąpić wać uzdrowienie tych instytucji.

R. K., M. W., J. G.

Wtedy dopiero, **gdy Władze Nadzorcze** odpowiednio uregulują zabagnione stosunki wewnętrzne w Kasach Chorych, może dopiero nastąpić wać uzdrowienie tych instytucji.

R. K., M. W., J. G.

Wtedy dopiero, **gdy Władze Nadzorcze** odpowiednio uregulują zabagnione stosunki wewnętrzne w Kasach Chorych, może dopiero nastąpić wać uzdrowienie tych instytucji.

R. K., M. W., J. G.

Wtedy dopiero, **gdy Władze Nadzorcze** odpowiednio uregulują zabagnione stosunki wewnętrzne w Kasach Chorych, może dopiero nastąpić wać uzdrowienie tych instytucji.

R. K., M. W., J. G.

Wtedy dopiero, **gdy Władze Nadzorcze** odpowiednio uregulują zabagnione stosunki wewnętrzne w Kasach Chorych, może dopiero nastąpić wać uzdrowienie tych instytucji.

R. K., M. W., J. G.

Wtedy dopiero, **gdy Władze Nadzorcze** odpowiednio uregulują zabagnione stosunki wewnętrzne w Kasach Chorych, może dopiero nastąpić wać uzdrowienie tych instytucji.

R. K., M. W., J. G.

Wtedy dopiero, **gdy Władze Nadzorcze** odpowiednio uregulują zabagnione stosunki wewnętrzne w Kasach Chorych, może dopiero nastąpić wać uzdrowienie tych instytucji.

R. K., M. W., J. G.

Wtedy dopiero, **gdy Władze Nadzorcze** odpowiednio uregulują zabagnione stosunki wewnętrzne w Kasach Chorych, może dopiero nastąpić wać uzdrowienie tych instytucji.

R. K., M. W., J. G.

Wtedy dopiero, **gdy Władze Nadzorcze** odpowiednio uregulują zabagnione stosunki wewnętrzne w Kasach Chorych, może dopiero nastąpić wać uzdrowienie tych instytucji.

R. K., M. W., J. G.

Wtedy dopiero, **gdy Władze Nadzorcze** odpowiednio uregulują zabagnione stosunki wewnętrzne w Kasach Chorych, może dopiero nastąpić wać uzdrowienie tych instytucji.

R. K., M. W., J. G.

Wtedy dopiero, **gdy Władze Nadzorcze** odpowiednio uregulują zabagnione stosunki wewnętrzne w Kasach Chorych, może dopiero nastąpić wać uzdrowienie tych instytucji.

R. K., M. W., J. G.

Wtedy dopiero, **gdy Władze Nadzorcze** odpowiednio uregulują zabagnione stosunki wewnętrzne w Kasach Chorych, może dopiero nastąpić wać uzdrowienie tych instytucji.

Wtedy dopiero, **gdy Władze Nadzorcze** odpowiednio uregulują zabagnione stosunki wewnętrzne w Kasach Chorych, może dopiero nastąpić wać uzdrowienie tych instytucji.

R. K., M. W., J. G.

Wtedy dopiero, **gdy Władze Nadzorcze** odpowiednio uregulują zabagnione stosunki wewnętrzne w Kasach Chorych, może dopiero nastąpić wać uzdrowienie tych instytucji.

R. K., M. W., J. G.

Wtedy dopiero, **gdy Władze Nadzorcze** odpowiednio uregulują zabagnione stosunki wewnętrzne w Kasach Chorych, może dopiero nastąpić wać uzdrowienie tych instytucji.

R. K., M. W., J. G.

Wtedy dopiero, **gdy Władze Nadzorcze** odpowiednio uregulują zabagnione stosunki wewnętrzne w Kasach Chorych, może dopiero nastąpić wać uzdrowienie tych instytucji.

R. K., M. W., J. G.

Wtedy dopiero, **gdy Władze Nadzorcze** odpowiednio uregulują zabagnione stosunki wewnętrzne w Kasach Chorych, może dopiero nastąpić wać uzdrowienie tych instytucji.

R. K., M. W., J. G.

Wtedy dopiero, **gdy Władze Nadzorcze** odpowiednio uregulują zabagnione stosunki wewnętrzne w Kasach Chorych, może dopiero nastąpić wać uzdrowienie tych instytucji.

R. K., M. W., J. G.

Wtedy dopiero, **gdy Władze Nadzorcze** odpowiednio uregulują zabagnione stosunki wewnętrzne w Kasach Chorych, może dopiero nastąpić wać uzdrowienie tych instytucji.

R. K., M. W., J. G.

Wtedy dopiero, **gdy Władze Nadzorcze** odpowiednio uregulują zabagnione stosunki wewnętrzne w Kasach Chorych, może dopiero nastąpić wać uzdrowienie tych instytucji.

R. K., M. W., J. G.

Wtedy dopiero, **gdy Władze Nadzorcze** odpowiednio uregulują zabagnione stosunki wewnętrzne w Kasach Chorych, może dopiero nastąpić wać uzdrowienie tych instytucji.

R. K., M. W., J

Antoni Marczyński

Polka w haremie szejka

I na ten krzyż Rafał Królik musiał przysiąć uroczyście, że zapytany przez szejka Ibrahima el Ghazi o swoje personalia i t. p. szczegóły, zezna jak następuje:

Jest Polakiem, służył od dwóch lat w Legii Cudzoziemskiej. Ostatnio był przydzielony do kompanii Legii, stanowiącej załogę blokhausu w oazie Hassi Uallen. Kompania ta, niewielko dreczona przez swojego komendanta, zamordowała go oraz kilku podoficerów i dzerterowała, w obawie przed konsekwencjami swojej zbrodni. Po naradzie postanowiono przebiec się do angielskiej Nigerji. W drugim dniu marszu kompania spotkała wracającego z Marokka amonokała Abdula ben Mbarek. Ten zobowiązał się zaopatrzyć w żywność zbuntowanych legionistów i być im przewodnikiem przez groźne pustkiewy Sahary, lecz w zamian za to oni przyrzekli mu pomoc orężną w walce z szejkiem el Ghazi. I obecnie znajdują się w odległości 10-ciu kilometrów od oazy Methika, gotowi każdej chwili do ataku. Posiadają sześć kulomiotów i tyleż karabinów, tu jest ich, czyli...

— Szesćdziesiąt sztuk! — Tu Affan głoś podniósł.

— Szesćdziesiąt sztuk. — Rafał powtórzył posłusznie tekst owych przyszłych zeznań, zaprzysiężonych już obecnie.

— Siedemdziesiąt! — poprawił Abdul.

— Jak już, to już!... Niech stracony rzekł Rafał z zapamiętaniem — jest has dzerterów siedemdziesięciu, wliczając w to dwóch kanrali, których nazwiskami mogę chętnie służyć. Są to: Iwan Gromperdow, Rosjanin i Abisjńczyk Raz Alerano...

— Dobrze, — pochwałił go Affan, — możesz też liczyć na to, że będziesz krwawo pomoszony, gdyby szejka el Ghazi cie znalazł... powiesić... — Ładna pocięcha, — westchnął Rafał, trącąc odrazu cały zapal do odegrania roli dzertera z Legii Cudzoziemskiej.

— Jakto?! Wieszac parlamentariusza?! Alęż to byłby skandal międzynarodowy! — Tak, — przyznał Affan, — w gazetach o tem napiszą, będziesz sławny!... No, a teraz zciągaj szaty!

Rafał skinął głową przyzwalając i zaczął się rozbierać. — Ten kulawy Tuareg ma głowę na karku, — myślał z uznaniem, — pamięta o każdym szczególe. A ja byłbym tam pojechał tak, jak stoje. W niewieścim hańku! Wcale odpowiedni strój dla żołnierza Legii Cudzoziemskiej, — potkiwał się siebie. Przyszło mu jeszcze na myśl, że w nocy łatwo może zabłądzić i dzień jest daleko odpowiedniejszą porą na wizyty parlamentariusza. Kiedy wyszczulił swoje obawy Affanowi, ów przyznał mu rację.

— Tak, pojedziesz jutro o świcie, — rzekł.

— Więc czemu każesz mi się już teraz przebierać?

— Rozbierać! — poprawił kulawy Tuareg i uśmiechnął się tak jakoś dziwnie, że Rafała aż ciarki przeszły. — Przysiągłeś, to prawda, lecz na wszelki wypadek wolimy się jeszcze w inny sposób upewnić... — Ttito zaaaczy?

To znaczy, że dostaniesz pewien znak. — Tu Affan zakłaskał w dłonie i natychmiast powstało od ogniska dwóch ogromnych drabów — i ten znak w p... i m... i n... s... k... ó... r... z... e!

ROZDZIAŁ XXXII.

W naznaczonym terminie Meriem dostarczyła Achmedowi 3 włosy Hani, 2 rzęsy, po jednej z każdego jej oka, kawałek paznokcia z dużego palca jej lewej stopy i wszystkie żądane przedmioty, których zdobycie kosztowało ją niemało zachodu. Wszystko to znalazło się w kojłoku wraz z tajemniczymi ingrediencjami, dostarczonemi już przez samego znachora. Nazajutrz Achmed oświadczył przybyłej parze spiskowców, że najważniejsza część dzieła jest gotowa. Całą noc odprawiał swoje pomurę praktyki, napracował się tak — iż ledwie stoi na nogach, musiał użyć najsiłniejszych zakleć, lecz na szczęście udało mu się; pozabawił „niewierną” jej czarnoksięskiej mocy i obecnie już Hania jest bezbronna wobec kuli, sztyletu, czy truzyczn, jak każdy zwyczajny śmiertelnik.

— Więc dzisiaj ją struje! — zawołała zawzięta Tuareżka.

— Tsss! — syknął Achmed zatykając jej usta dłonią, a Hussein dodał z złowrogim uśmiechem! — Myśmy jej lepszą śmierć obmyślili! Umrze z głodu i pragnienia!

— Jeśli jej przedtem dzikie zwierzęta nie rozszarpia, — wtrącił znachor, — poczem zasiedli w kącie izby na matach plecionych z hały, aby odbyć wałą naradę.

— Pojutrze my dwaj wyjeżdżamy w długą podróż do Mekki, — zaczął Hussein. — Kilka dni będziesz musiała cierpliwie czekać. Każdego ranka obejrzyj uważnie kamienną ławkę przed drzwiami haremu. Gdy znajdziesz tam narwany polkiszczyk, to oznaczać będzie, że wróciliśmy pokrytym i czekamy wśród kaktusowych zarośli za murem ogrodu. I tegoż dnia musimy porwać przekłęta rumiję.

— Oczywiście, nie nie zdaliśmy bez twej pomocy, — dorzucił szkapliwie Achmed.

— Bądź spokojny, — odparła, — uczynię wszystko, co w mojej mocy. Tylko mówcie wyraźnie, jak mam wam pomóc.

— Tego dnia, którego znajdziesz na owej ławce umówiony znak, musisz niewierną wywabić do ogrodu, aż pod mur. Na lewo od baszty.

— O jakiej porze?

— Gdy zmierzech zapadnie.

— Dobrze, — skinęła głową, — I co dalej?

— Rozmawiaj z nią przyjaźnie, by nie wżęszyla zasadzki!... Kiedy już będziecie blisko muru, musisz ją ogłuszyć ciosem w głowę...

— Pieścią?

Hussein ujął w dłoń małą, dziecięcą rączkę młodzianki Tuareżki, obejrzał ją „fachowo” i rozsmiał się rubasznie.

— Tą piastką chyba wabiła ogłuszysz, — rzekł.

— A kamieniem?

— Nie, nie. — protestował Achmed, — raczej kawałkiem drzewa. Bo kamieniem mogłabyś ją zabić na miejscu, a...

— a ona musi się dobrze pomezczyć! — wtrącił Hussein i otrzymał gorące spojrzenie od Meriem; dzika nienawiść do Hani zaczęła wiązać nie szczerej sympatii pomiędzy synem szejka el Ghazi, a córką amonokała Abdula. Stara Khadzida, która dawno już zwątpiła, by jej się powiódło wyswatać tych dwoje, byłaby uszczęśliwiona, gdyby mogła widzieć ich w tej chwili.

— Nie to miałem na myśli, — rzekł sędziwy Achmed, — lecz przede wszystkim to, że kamień łatwo przeciąłby jej skórę. Nie chcemy i nie możemy pozostawić żadnych śladów krwi!

— Dlaczego?

— Dlatego, żeby nie nasunąć podejrzeń, iż niewierną ktoś porwał. Szejka musi uwierzyć w to, że ona uciekła od niego!

— Uciekła? Sama? Czyż zdolaby uciec stąd bez niczyjej pomocy?

— Nie. Lecz mogła uciec z kimś drugim!

— Z kim?

— Z tym, któremu ocaliła życie! — odparł Hussein i wzniósł kciżnę. — Wszakże wawęże spojżenia z Achmedem, który natychmiast dodał: — Z tym, którego ukrywała tutaj, którego pokochała!

Grymas straszliwej nienawiści wykrzywił karykaturalnie twarzyczkę młodej Tuareżki. Przez dłuższą chwilę milczała, potrząsając bezwiednie zaciśniętymi pięściami, potem spytała z dobrze udanym spokojem:

— Zatem Ammi ben Uahaba musi zbiec stąd tej samej nocy?

— Tak, Meriem. Koniecznie tej samej nocy, aby szejka mógł uwierzyć, że on był kochankiem niewiernej i wprowadził ją z soba.

— I trzeba, abyś dla swego rodaka wybrała najlepszego wielbłąda w oazie. Pościg nie może go dopędzić, inaczej wszystko się wyda, a twego rodaka nie należałoby przed zemstą szejka el Ghazi.

— Ammi ben Uahaba jest uwieziony, — przypomniała im, — a klucze od tej piwnicy znajdują się stale w sypialnej komnacie szejka. Jakże je zabrać stamtąd? Obecnie żadna z nas tam nie wchodzi!...

— Żadna, prócz rumii! — warknął Hussein. To było prawdą. Po „skandalu” z egzekucją Tuarega, szejka Ibrahima el Ghazi dopuszczał przed swoje oblicze tylko Hanię Mirecką, zresztą nikogo więcej nie chciał widzieć. — Nie masz innego wyjścia, jak prosić przekłęta rumiję, aby te klucze przyniosła stamtąd. Powiedz jej, że Ammi ben Uahaba zachorował w więzieniu i pragniesz go odwiedzić, jako swego rodaka. Nie odmówi ci, bądź pewna... skoro chodzi o tego młodzieńca! — tym pomyślał z naciskiem.

— Stary Achmed był zachwycony tym pomysłem:...

Rozwiązanie potwornej zagadki Guwernantka i jej uwodziciel

Pociąg Rzym — Neapol pedził wśród pół włoskich.

Dwaj jadący na urlop młodzi żołnierze układowi siedzieli do smu, gdy nagle, w drzwiach ich przedziału ukazał się jakiś nieznajomy.

— Mam do panów prośbę — powiedział.

— Za chwilę pociąg zatrzyma się na stacji. Musze tam wyjść, by dopłacić do taryfy pociągu pospiesznego bo kupiłem niewłaściwy bilet w Rzymie. Czy nie zechcieliby panowie popiknować moich dwu waliz w sąsiednim przedziale? Niema tam nikogo.

Żołnierze zgodzili się chętnie. Pan wysiadł na najbliższej stacji i... nie wrócił.

Żołnierzy nie zaniepokoiła ta okoliczność. Wcale. Potożyli się spać a gdy nad ranem mieli wstać, nie widzieli w swojej stajce. Zamiast walizy do zawiadowcy stacji.

Uderzyło ich przyciem, że walizy były ogromnie ciężkie i podzielili się tem spostrzeżeniem z zawiadowcą.

Zobaczmy, co też tam wozi ów nieznajomy — powiedział zawiadowca.

Otworzyli walizę i... zmartwieli. Leżały tam pokrajałe na części zwłoki młodej kobiety. Głowa nie było. Zbrodniarz odrabiał ją i ukrył gdzieindziej, by utrudnić ustalenie tożsamości zmarłej.

Polisja wszczęła gorące poszukiwania.

Ze zwłok ofiary trudno było cośkolwiek wywnioskować. Mogła mieć od 22 do 30 lat i najwidoczniej nie była zniszczona przez fizyczna. To wszystko.

Waliza pochodziła z jednej ze znanych firm w Rzymie, ale nie sposób było ustalić, kto i kiedy ją kupował.

Żołnierze nie potrafili określić dokładnie twarzy nieznanego.

„Szanowni słuchacze...” Precz z mowami na bankietach!

Długi, w podkowce ustawiony stół, ośniewająca biel obrusa i serwet, polityk porcelany, blask kryształów, barwy kwiatów przy nakryciach. — Oto obraz uroczystości zaistniałego stołu na tyłu bankietach i uroczystych obiadach, jednakowych na całym świecie.

Zgęsta w ukłonach służba bezszelestnie roznosi potrawy, na półmiskach znakomite przysmaki, w kieliszkach perł się wino. Wszystko byłoby doprawdy, przyjemne, gdyby nie...

Gdyby nie jeden drobny szczegół! Mowy! Biesiadnik co chwila musi przerywać jedzenie patrząc, jak potrawy stygną na talerzach i słuchając przedmów.

Sztynna wymiana grzeczności

Jak wiadomo, przed kilku miesiącami Hindenburg ofiarował pewnej rodzinie francuskiej szpade, którą rodzeństwo ofiarowało, będący oficerem w czasie wojny 1870-71 roku, zmuszony był oddać Niemcom pod Sadową.

Mniej znany jest dalszy los tej szpady. Otóż atatche wojskowy ambasady francuskiej w Berlinie poinformował się, czegoby sobie życzył w zamian przydział Rzeszy. Odpowiedziano mu, że Hindenburg

mówień.

Szanowni słuchacze i ty, czcigodny jubilat!

Mowy ciągna się w nieskończoność. Przeważnie nudne, nabrzmiałe frazesami, bezmyślnie.

Przeციwko tej pladze zaprotestowano. Gdzie? Oczywiście w miejscu, gdzie ludzie cenią nadewszystko spokój przy jedzeniu: w Paryżu.

Zawiązała się tam Liga przeciwko mowom na bankietach. Członkowie tej ligi mają walczyć, by na jednym bankiecie nie wygłaszano więcej, niż trzy mowy i by każda z nich nie trwała dłużej, niż 10 minut.

Potworna zagadka stawała się coraz bardziej nierozwiązalna. Dla rzućcia światła na tajemniczą zbrodnię zwrócono się do rodzin, w których w ciągu ostatnich tygodni zginęły młode dziewczęta, lub kobiety.

Ta droga okazała się skuteczną. W policji zjawili się pewien młodzieniec, Gino Goretti i oświadczył, że przed trzema tygodniami zginęła jego siostra, Paulina Goretti. Wraz z bratem zaginionej zjawili się jej przyjacielki, Olga Melgradi i opowiedziały następującą historię.

Paulina Goretti była guwernantką w pewnym poważnym domu w Rzymie. Pewnego dnia podała do pisem ogłoszenie matrymonialne i w ten sposób zapoznana się z pewnym młodzieńcem. Przedstawił jej się jako właściciel pensjonatu w Spiezli i namawiał ją, by rzuciła posadę i pojechała z nim razem.

Paulina zwierzała się przyjaciółce z obaw, iż narzeczony bardziej interesuje się jej oszczędnościami, niż jej osobą, ale mimo to, wyjechała do Spiezli.

Od tej chwili wszelki ślad po niej zaginął. Te szczegóły były już ogromnie cennymi wskazówkami. Brat i przyjaciółka ofiarowali się nadto, że obejrza zwłoki i może poznała czy są to zwłoki niezszczęśliwej Pauliny.

Z trudem złożono porabane zeznania i ostatecznie Paulina przyznała, że w ten sposób władze mają już pewną drogę do odnalezienia zwinrodziłego mordercy.

PEŁNA TABELA wczorajszego ciągnięcia loterii	
119 36 54 290 98 456 527 36 862 42420	97012 177 211 405 34 38 87 535 691 963
720 43088 285 422 530 604 802 44289	99 98007 285 313 715 27 99055 153 283
515 62 606 710 49 45008 165 86 613 46	360 79 458 501 830 910.
73 879 46109 434 742 990 47078 222 427.	100047 220 528 751 807 14 104115 98
673 48005 6 43 128 216 312 493 637	510 93 603 773 102306 35 62 516 51 66
714 809 911 49086 170 306 930.	685 743 73 890 103016 127 348 52 418
50171 96 464 684 718 51119 362 443	842 975 76 104234 488 97 567 627 35
85 549 634 761 816 52099 407 28 509 35	940 78 105239 309 86 418 602 84 89 753
308 400 95 575 638 49 794 910 572639	837 41 83 86 98 945 106406 576 670 753
424 26 66 508 47 809 58005 20 167 325	884 974 97 107007 186 291 393 610 33
143684 145725	34 37 794 108092 243 368 491 618 888
Stawki	
63 72 77 546 78 803 1186 303 68 804	60454 738 61 944 60 61519 919 47
12 759 858 91 2026 240 47 523 33 761	62013 30 212 456 858 979 63161 88 249
855 76 3225 399 419 20 216 492 528	377 496 529 648 740 823 983 64032
416 24 87 542 848 985 65090 141 256	416 24 87 542 848 985 65090 141 256
432 560 660 820 66 919 66085 92 355 604	75312 91 402 816 981 76031 148 335
838 67114 269 70 421 82 500 80 616 37	418 580 611 54 79 77371 656 889 912
55 94 110 307 409 744 53 899 974 8249	78005 184 206 433 608 90 732 971 79055
87 488 517 84 681 763 855 9791 953.	97 250 74 630 37 96 97 708 825 29 919.
10043 184 316 416 576 692 793 942	80249 333 93 634 742 48 814 907 28
11041 85 179 376 536 731 12030 129	81171 665 951 82273 701 862 929 83185
213 471 649 748 94 13992 675 14067 107	218 86 398 412 513 612 61 768 845 942
529 885 96 984 15196 247 636 717 28	851034 81 116 84 337 501 26 708 66
62 858 16118 430 23 38 664 925 17026	85057 224 60 84 403 86036 346 432 770
275 364 462 533 63 687 18018 127 471	87040 73 96 204 743 990 89668 71 478
608 927 94 19373 499 570 782.	164 94 208 658 752 923 89126 238 346
20210 358 410 21203 322 474 22048	467 73 501 16 44.
248 306 10 56 443 881 952 23003 310	90111 223 81 319 524 91721 90 22054
444 667 757 822 42 91 24019 511 822	267 465 608 754 984 93100 10 17 2064
38 926 29.	27 35 352 937 94172 298 425 27 3015
25184 296 408 583 690 710 89 921 81	93 95 98 617 721 43 942 95282 323 813
26055 265 534 974 27099 188 391 418	360 841 96167 77 209 17 302 498 927 42
47 728 892 28062 116 79 388 400 826	
919 29087 244 328 74 474 548 825.	
30159 277 378 555 58 95 631 752 89	
879 933 31010 191 98 245 702 21 85	
947 32105 257 669 712 43 63 890 944	
50 89 91 33415 643 34006 37 56 216	
368 73 430 685 704 35023 111 49 56 363	
66 851 929 36055 142 50 566 747 873	
953 66 37123 437 526 606 844 536 94	
38048 150 259 310 446 510 89 641 59	
760 39239 315 538 67 761.	
62082 63580 70157 71468 77112	
40123 75 398 436 620 41 95f 90 41013	

Walka z wyzyskiem elektrycznym

W związku z zapowiedzią na jutro jednodniowym zastrzeżeniem trwającego od 7 bm. częściowego strajku elektrycznego—ogólnozwiązkowy komitet do walki o tanie światło wydał ulótkę, w której przypomina o konieczności całkowitego nieoświetlenia mieszkań prywatnych. W ulotce tej m. in. czytamy: „Jeżeli elektrownia nie zdecyduje się do końca roku bieżącego obniżyć kosztów oświetlenia elektrycznego, Białystok przystąpi z dniem 4-go stycznia 1933 r. do zupełnego strajku elektrycznego aż do zwycięstwa.

Zobaczmy do tego czasu, co zarząd elektrowni wybierze: czy uczciwy zysk, dostosowany do obecnych kryzysowych warunków, czy uprawianie nadal zdzierstwa wbrew możliwości płatniczej ogółu konsumentów prądu elektrycznego. A wówczas społeczeństwo rozpocznie solidarną walkę aż do skutku.”

Ulotka zapowiada dalej, że tych, którzy wylamią się ze strajku, będzie się piętnować, dla nikogo bowiem nie powinna być obojętną sprawą walki z drożyzną elektryczności, a składanie ciężaru walki na innych i mniemanie, że wypalona przez

Podziękowanie

Za przesłaną sumę zł. 150, na zakupienie ubrania dla dzieci biednych szkoły powszechnej Nr. 2, tą drogą składają serdeczne podziękowanie zarządowi ogniska kolejowego w Białymstoku, opiece i kierownik szkoły powszechnej Nr. 2 w Białymstoku.

niestosującego się do strajku znikoma ilość prądu nie ma wpływu—jest błędem i sobkowstwem w najgorszym rodzaju, a co więcej przestępstwem, wymierzonym przeciwko społeczeństwu.

„Przestrzegajmy—kończy się odezwa—by nikt nie wylamiwał się z akcji strajkowej, gdyż wyniki jej zależne są od solidarności całego społeczeństwa, zwycięstwo bowiem leży w ręku ogółu!”

Na posiedzeniu rady miejskiej w Łapach w dniu 10 grudnia b. r. zapadła uchwała o rozpoczęciu akcji, mającej na celu obniżkę cen prądu. W związku z tem ludność miasteczka, korzystającego z prądu elektrowni białostockiej, zamierza w dniu jutrzejszym, solidaryzując się z Białymstokiem, przeprowadzić

jednodniowy strajk elektryczny, polegający na nieoświetlaniu mieszkań prywatnych i sklepów. Ludność Łap płaci 80 gr. za 1 kłwtg. prądu, z podatkiem—88 gr.—a więc taniej, niż Białystok. Zaznaczyć należy, że prąd dla dyrekcji kolejowej opłacany jest po 14½ gr. za 1 kłwtg.

Eksportacja zwłok ś.p. Cz. Zdanowicza

Z domu przedpogrzebowego przy szpitalu Żydowskim nastąpi dziś o godz. 5 popoł. eksportacja na dworzec kolejowy (Białystok I) zwłok zmarłego tragicznie w dniu 17 b. m. ś. p. Czesława Zdanowicza. Starostwo grodzkie wydało zezwolenie na przewiezienie zwłok do Nowo-Wilejki, miejsca zamieszkania rodziny zmarłego, zwalniając ubogą jego rodzinę

Pieczyno i węgle dla bezrobotnych

Komitet funduszu pomocy bezrobotnym rozpoczyna w dniu dzisiejszym w składach swych przy ul. Piłsudskiego wydawanie pieczywa i węgla na święta bezrobotnym, którzy zostali zarejestrowani i skontrolowani przez państwowy urząd pośrednictwa pracy.

Do godziwej wysokości

mają być obniżone opłaty targowe i t. d.

W dniu wczorajszym otrzymał magistrat białostocki zarządzenie p. Wojewody w sprawie obniżenia opłat targowych, rynkowych, rzeźnianych i t. p. P. wojewoda zaznacza, że związki komunalne pobierają dotychczas opłaty przeważnie wedle

stanu do wszystkich magistratów na terenie naszego województwa.

Zrzucony z dachu pociągu

Jadący pociągiem bez biletu Aleksander Dzienisiewicz z Włodawy wszedł, aby ująć kontroli, na dach wagonu. Zrzucony przez prześło mostu na Antoniuku, spadł, doznając pęknięcia podstawy czaszki. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala św. Rocha.

Na gwiazdkę podarek elektryczny

DRAMAT
CIEMNOTY
GROZY I
ROZPUSTY

CONRAD VEIDT

— JAKO —

Dominujący
Film
Bieżącego
Sezonu

NIEKORONOWANY CAR ROSJI

RASPUTIN

Dramat ilustrujący życie i orgie erotyczne brutalnego chłopca syberyjskiego, który umiał opętać dwór carski wg. autentycznych rękopisów ks. Jusupowa, zabójcy Rasputina

REŻYSER
A. TROTZKI

UWAGA Film powyższy, niema nic wspólnego z wyświetlanymi przed kilku latami, za czasów filmu niemieckiego, o identycznym tytule

SCENARJUSZ
OSIP DYMOW

WKROTCE W KINIE „APOLLO”

APOLLO Pocz. 430 Ceny od 49 gr.

Najlepszy polski film dźwiękowy na tle wielkiego

LEGION ULICY

MODERN CENY 49 gr.
Pocz. o g. 6²⁰ OD

TYLKO DZIŚ

Film, który wzrusza do łez

EMMA

Dramat niepotrzebnej matki

Marie DRESSLER
w roli głównej.

NA SCENIE
przebojowa rewja p. t.

WSZYSCY DO NAS
bierze udział cały zespół

NAPOWIETRZNI AKROBACI

DUET BONARDO
karkołomne atrakcje na trapezach

Pamiętajmy o bezrobotnych